

## 2. Znaczenie prawidłowych postaw rodzicielskich dla rozwoju dziecka

*Wychowanie dziecka powinno się rozpocząć 20 lat przed jego narodzeniem, od wychowania jego ojca i matki.*

Napoleon

Przyjmuje się, że postawy rodzicielskie (ustosunkowanie się ojca i matki do dziecka) są czynnikiem warunkującym prawidłowy rozwój dziecka i wyznacznikiem jego dorosłego funkcjonowania w świecie. Prawidłowe postawy rodzicielskie stwarzają poczucie bezpieczeństwa, umożliwiają budowanie relacji opartych na zaufaniu i odpowiedzialności. Rozbudzają wiarę we własne siły, pozwalają na rozwój samodzielności i przyjmowanie inicjatywy w poznawaniu otoczenia.



**Pedagodzy za prawidłowe uznają takie postawy, jak:**

- **akceptacja** (przyjęcia dziecka takim, jakie jest i obdarzania go miłością bezwarunkowo) – pomaga to dziecku w nawiązywaniu trwałych i dojrzałych więzi społecznych, opartych na przywiązaniu i szacunku. Poczucie bezpieczeństwa i zaufanie prowadzą do utrzymywania relacji partnerskich. Dobry kontakt z dzieckiem pozwala rozpoznawać przeżywane trudności i wspomagać ich przezwyciężanie w twórczy sposób. Stawianie rozsądnych wymagań i moralnych granic oraz oddzielanie ocen zachowania dziecka od jego osoby dają szansę korygowania błędów w sposób nienaruszający godności i otwierający przestrzeń dla rozwoju;

- **współdziałanie z dzieckiem** – rodzice wspierają rozwój dziecka, interesując się jego sprawami i włączając w codzienne życie rodziny. Powierzanie mu różnych obowiązków, zezwalanie, by współdziałało w niektórych sprawach, przyznawanie mu prawa do wyrażania własnych opinii sprawia, że poczuje się ono ważne i dowartościowane;
- **autonomia** (swoboda) – rozumiejąc potrzebę prywatności, rodzice pozwalają dziecku na tworzenie relacji zaufania i aprobaty dla prób samodzielnego doświadczania różnych sytuacji. Nienarzucanie przez rodziców własnych rozwiązań i spoglądanie w czasie konfliktu na daną sytuację z perspektywy dziecka pomaga córce lub synowi zrozumieć popełnione błędy. Mądrze zakreślane granice autonomii dziecka podtrzymują autorytet rodziców i obopólny szacunek;
- **uznanie praw dziecka** – stanowi podstawę racjonalnego budowania własnego obrazu, swojej pozycji w rodzinie i wypełniania ról społecznych. Dziecko, mając świadomość swoich praw i jednocześnie oczekiwania rodziców wobec niego (obowiązków), może realnie oceniać różne sytuacje życiowe i dokonywać mądrych wyborów, opartych na szacunku i lojalności wobec członków rodziny<sup>80</sup>.

Pozytywne postawy i prawidłowe postępowanie rodziców wobec dziecka powinny łączyć dwa aspekty: bezwarunkowej akceptacji, miłości i szacunku (wyzwalających samodzielność i autonomię) oraz mądrego stawiania granic (określenia norm, stawiania i egzekwowania wymagań).

**Do nieprawidłowych postaw należą:**

- **odrzućcie** – dziecko jest traktowane jak „życiowy ciężar”, obwinia się je za „zmarowane” życie lub karze obojętnością. Wymuszona opieka nad dzieckiem przejawia się w negatywnym stosunku rodziców do niego. Ograniczają się oni do zaspokojenia jego potrzeb materialnych, a pomijają potrzeby emocjonalne i duchowe, bagatelizują jego problemy lub ich nie dostrzegają<sup>81</sup>. Każda prośba dziecka o pomoc czy pojawienie się jakiegoś problemu wywołuje w rodzicach złość i pretensje. Odrzucone dziecko unika kontaktu z rodzicami, ucieka z domu, wyładowując na zewnątrz i wobec innych agresję;
- **postawa nadmiernie ochraniająca** – nadmierna troska o dziecko i traktowanie go jak osoby wymagającej nieustannej opieki zamykają możliwość doświadczania autonomii i budowania poczucia własnej tożsamości. Dziecko postrzega siebie jako część nierozdzielnie związaną z rodzicami. Staje się ono „wypełnieniem”



*Na urazę<sup>82</sup> do dzieci składa się i zbyt wczesne przebudzenie, i zmięta gazeta, plama na sukni i tapecie, dywan zmoczony, stłuczony pamiątkowy wazonik, wylane mleko i honorarium dla doktora.*

Janusz Korczak

<sup>80</sup> M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973.

<sup>81</sup> uraza – żal do kogoś, z jakiegoś powodu, niechęć, pretensja (za: *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wyd. PWN, Warszawa 1999, t. 3, s. 571).

<sup>82</sup> M. Płopa, *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Wyd. Impuls, Kraków 2005, s. 267.



*O wiele łatwiej kierować państwem, niż wychować troje dzieci.*

Winston Churchill



sensu życia rodziców, którzy każdy przejaw samodzielności w postępowaniu dziecka odbierają z lękiem i histerią. Przekonanie, że dziecko nie może samodzielnie funkcjonować bez ich wsparcia i bezpośredniej bliskości, przekłada się na brak wiary dziecka w siebie. W poczuciu niemocy przyzwyczajają się ono do tego, że rodzice rozwiązują za nie wszystkie problemy, więc zachowuje bierność;

- **postawa nadmiernie wymagająca** – rodzice, uznający siebie za absolutny autorytet we wszystkich sprawach i traktujący dziecko z pozycji autorytetu, stają się niewrażliwi na problemy przeżywane przez dziecko (zwłaszcza związane z potrzebą autonomii, samodzielności, współdecydowania o swoich sprawach). Utrzymywanie „żelaznej dyscypliny” i chłód emocjonalny wiążą się ze stosowaniem surowych kar za drobne, często wyolbrzymiane przewinienia i pomijaniem osiągnięć dziecka. Zmuszanie dziecka do realizowania idealnego wzorca i perfekcjonistycznego wykonywania nakładanych obowiązków oraz bezkrytycznego podporządkowania się wszelkim nakazom, nie uwzględnia indywidualnych możliwości i cech rozwoju dziecka. Jest ono akceptowane tylko wówczas, gdy spełnia oczekiwania rodziców. Wygórowane wymagania wywołują u niego frustrację i poczucie odrzucenia;
- **postawa niekonsekwentna** – relacje rodziców z dzieckiem są nieprzewidywalne, zależne od nastroju, samopoczucia czy różnych spraw osobistych. Niestabilność i rozchwianie nie sprzyjają zaufaniu i budowaniu przyjacielskich relacji – dziecko ukrywa własne problemy, koncentrując się na odgadywaniu aktualnego nastawienia rodziców i unikaniu gniewu czy złości<sup>83</sup>.

## Prawo dziecka do szacunku

*Są jakby dwa życia: jedno poważne, szanowane; drugie pobłażliwie tolerowane, mniej warte. Mówimy: przyszły pracownik, przyszły obywatel. Ze będą, że później zaczną naprawdę, że na serio dopiero w przyszłości. Pozwalamy laskawie płatać się obok, ale wygodniej bez nich.*

*Dziecko nie jest głupie. Głupców wśród nich nie więcej niż wśród dorosłych. Dziecko jest cudzoziemcem, nie rozumie języka, nie zna kierunku ulic, nie zna praw i zwyczajów.*

*Szacunku dla jego niewiedzy!*

*Użeramy się z dziećmi, strofujemy, karcimy, karzemy, nie informujemy życzliwie.*

*Szacunku dla niepowodzeń i łez.*

*Nie tylko zdrapane kolano, nie tylko stłuczona szklanka, ale skaleczony palec i siniak i guz, więc ból.*

*Nieoswojone z bólem, krzywdą, niesprawiedliwością, dotkliwie cierpią, częściej płaczą; nawet łzy dziecka wywołują żartobliwe uwagi, zdają się mniej*

<sup>83</sup> Por. M. Ziemska, dz.cyt.